SIŁA I ZDROWIE

Dodatek tygodniowy „Słowa Pomorskiego"

Nr. 27 | Poniedziałek, d. 13 lipca 1931. | Rok V.

Dorobek harcerstwa w I dwudziestoleciu.

Poświęcenie szkoły instruk torskiej w Buczu na Śląsku.

W stosunku do innych organizacyj Zw. Harcerstwa Polskiego nosi miano najmłodszej. Lecz choć dopiero w roku bieżącym kończy 20 rok życia, jasno zdajemy sobie sprawę, z jakim rozmachem twórczym zaczęła się organizować, w jak trudnych warunkach młoda ta roślinka zaczęła się rozwijać i dziś w wielki i silny dąb się przeistoczyła, kryjąc w cieniu swych konarów kwiat polskiej młodzieży.

Różne były zmagania z przeciwnościami i różne przeszkody do zwalczania, lecz wytrwałość i systematyczna praca przyniosła pożądane i oczekiwane owoce.

Jednym z ostatnich dorobków pracy harcerskiej to obecnie wykończona i w dn. 5 bm. poświęcona stanica kresowa w Beskidach zachodnich — harcerska szkoła instruktorska na Buczu pod Skoczowem. Na święto dwudziestolecia harcerstwa nic piękniejszego nie dałoby się dokonać jak właśnie oddanie do użytku 60-tysięcznej rzeszy młodzieży harcerskiej szkoły instruktorskiej.

I na święto to, największe bodaj, na zakończenie pierwszego dwudziestolecia pracy harcerskiej w Polsce zjechały delegacje harcerskie nie tylko ze wszystkich stron Rzeczypospolitej, ale zaszczycili uroczystość tę przedstawiciele zagranicznych organizacyj skautowych, przedstawiciele władz państwowych i liczne rzesze publiczności.

Uroczystość poświęcenia rozpoczęła się przeglądem drużyn harcerskich męskich i żeńskich przez przewodniczącego Zw. Harc. Polskiego dr. M. Grażyńskiego w towarzystwie władz harcerskich.

Po przeglądzie odbyło się podniesie sztandaru, podczas którego orkiestra harcerska odegrała hymn narodowy. Na maszt trzydziestometrowej wysokości dumnie wzniosła się dwubarwna flaga polska, rozwiana wiatrem „od gór", głosząc wszystkim, że harcerstwo jest na służbie Tej, dla której „sumiennie spełnia swoje o bowiązki"...

Następnie odbyła się msza św., celebrowana przez dostojnego arcypasterza diecezji śląskiej J. E. ks. biskupa Adamskiego w otoczeniu licznego duchowieństwa. Po mszy św. odbyło się okolicznościowe kazanie, poczem uczestnicy uroczystości przeszli z przed ołtarza polowego, zbudowanego w stylu zakopiańskim, przed taras świetnic reprezentującej się szkoły instruktorskiej. Tu do zebranych uczestników przemówiła przewodnicząca oddziału śląskiego, poczem w imieniu Związku Harcerstwa Polskiego zabrał głos przewodniczący dr. Grażyński.

Następnie J. E. ks. Biskup śląski po odprawieniu modłów poświęcił szkołę.

Nastąpiły przemówienia przedstawicieli: Czechosłowacji, Jugosławji, Francji, Rumunji, Anglji, Rosji (emigracji) oraz przedstawiciela komitetu budowy szkoły na Buczu dyr. koncernu Hohenlohe inż. Cieszewskiego, który w przemówieniu swem w językach polskim i francuskim zilustrował przebieg pracy i budowy szkoły oraz podkreślił ofiarną pracę osób jak i społeczeństwa śląskiego, dzięki którym udało się zrealizować i przyoblec marzenia w kształty realne.

Na zakończenie przemówił J. E. ks. biskup Adamski, podkreślając swoją radość z możności poświęcenia tej szkoły, udzielając wszystkim tym, dzięki którym powstała, arcypasterskiego błogosławieństwa.

Po przemówieniach nastąpiła defilada oddziałów harcerskich i delegacyj. Chorągiew Pomorską reprezentowała delegacja sztandarowa w składzie czterech osób. Między drużynami zwracały na siebie ogól. uwagę drużyny, przybyłe z Rumunji oraz drużyny polskie z Berlina i Czechosłowacji.

Na zakończenie przedpołudniowych uroczystości podejmowano gości obiadem, poczem ognisko wieczorne zakończyło piękną uroczystość.

Śląska stanica harcerska stanęła na wzgórzu zwanem Bajerka, skąd rozciąga się śliczny widok na pasma górskie i na lśniącą w słońcu Brennicę. Sama szkoła jest gmachem jednopiętrowym, zbudowana w stylu nowoczesnym, w kilkunastu salach pomieścić może do 150 osób. Stąd rok rocznie, z pokolenia w pokolenie, wychodzić będą kadry instruktorskie na całą nie tylko Rzeczpospolitą, alei Słowiańszczyznę, niosąc w świat hasła wzniosłych ideałów harcerskich.

Samotny Jastrząb.

Z Torunia.

Kolarskie mistrzostwa Polski na szosie. Wyścigi kolarskie na szosie o mistrzostwo Polski, o urządzenie których ubiegają wszystkie bez wyjątku kluby, należące do PZTK. w roku bieżącym przeprowadził toruński klub „Gryf". Słusznie podkreślił w swem przemówieniu do kolarzy delegat PZTK. prezes WTC. p. Lange, że zawody tegoroczne zostały urządzone na Pomorzu, w tej perle Polski, dlatego, żeby wykazać, że sport polski czuje jednomyślnie z całym polskim narodem i odeprze wszelkie zakusy tych, którzy wyciągają rękę po ziemie odwiecznie polskie.

Przeprowadzenie zawodów polecone zostało jednemu z najmłodszych członków PZTK. i pomimo, że impreza taka na większą skalę, przeprowadzoną tu była po raz pierwszy, wykonana została b. dobrze. Może były jakieś braki, lecz te trafiają się i klubom-weteranom, które na urządzaniu takich imprez „pozjadały zęby"! Należy się uznanie organizatorom, za dobre obranie trasy, urządzenie mety na najlepszym kawałku ulicy w Toruniu, izolowanie publiczności przez ogrodzenie jezdni linami, przez co uniknęło się wypadków, które bardzo często się trafiają, przez, właściwie, nieuwagę publiczności, a tej wyjątkowo było bardzo dużo. Trybuny dla przedstawicieli władz i komitetu. Co prawda przybyły tylko władze wojskowe z dowódcą OK VIII gen. bryg. Pasławskim na czele. A teraz co do samych zawodów.

Już o godz. 6 rano na Rynku Staromiejskim zaczyna się roić od kolarzy, którzy przybyli z najdalszych zakątków kraju, jak ze Stanisławowa i Łucka. Następnie brać kolarska bierze udział w nabożeństwie, które zostało odprawione w kościele garnizonowym i o godz. 8 szykują się wszyscy do startu honorowego, poczem wyruszają na start, który się znajduje koło gazowni na Podgórzu. O godz. 9 wyrusza pierwszy kolarz dla przebycia dość trudnej trasy i zdobycia koszulki czerwonej z białym orłem. Dalej w odstępach jednominutowych zostają wypuszczani inni kolejno według wylosowanych numerów.

Pomimo ładnej pogody, dosyć silny wiatr, szczególniej na odcinku Toruń—Bydgoszcz, utrudniał kolarzom osiągnięcie lepszych wyczynów. Odcinek Bydgoszcz—Grudziądz pagórkowaty z paru przykremi wzniesieniami, lecz wiatr boczny, Grudziądz—Chełmno teren równiejszy, lecz za to podjazd do Chełmna trudny pod wysoką górę. Najłatwiejszą trasą był odcinek Chełmno—Toruń, gdyż teren tu najrówniejszy, a wiatr boczno-tylny.

Pierwszy wpada na metę Nr. 8, lecz ponieważ brano pod uwagę czas przybycia po odjęciu minut. odstępów startu nie można było narazie wywnioskować, czy czas to dobry, czy też zły. Po obliczeniu i przejrzeniu kartek z punktów kontrolnych, a także i odrzuceniu protestów, tytuł mistrza Polski, pierwsze miejsce i złoty żeton przyznano czterokrotnemu mistrzowi Józefowi Stefańskiemu z Amatorskiego K. S. Warszawa, który przebył całą trasę (186.4 klm.) w czasie 6 godz. 15 m. 59 s. Na drugiem miejscu uplasował się Kłosowicz Stanisław z Łodzi w 6 g. 23 m. 59 s. 3) Targoński E. Warszawa 6.25.24. 4) Michalak E. Warszawa 6.25.52. 5) Olecki W. Warszawa 6.28.01. 6) Więcek F. Bydgoszcz 6.28.18. 7) Koszczyn S. Pawłów (G. Śl.) 6.31.03. 8) Wlokas Zory (Śl.) 6.31.31. 9) Lipiński J. Warsz. 6.35.27. 10) Zalewski Warsz. 6.36,49. 11) Daniel. Stanisławów. 12) Kozłowski Jan Toruń 6.38.15 13) Lange Poznań. 14) Górka Warsz 15) Jamroga Grudziądz 6.41.58. 16) Piotrowski Warszawa. 17) Zagórski Warsz. 36) Kurzewski Lublin. 19) Tropaczyński Lwów. 20) Jankowski Bydgoszcz 6.44.22. 36) Nagórski Fr. Toruń 7.14.33. 40) Skórcz Al. Bydgoszcz 7.27.47. Na 56 zgłoszonych reszta niestartowała lub nie przybyła do mety.

Kierownik zawodów por. Brzeziński. Jak wielkie zainteresowanie wzbudza taka impreza, najlepszy tego dowód, przybycie korespondentów paru dzienników stołecznych.

Mistrzostwa kolarskie szosowe odbywają się od roku 1921. Pierwsze zorganizowano w Warszawie na przestrzeni 200 klm., czas pierwszego zawodnika wynosił 7 godz. 45 m., drugie w Krakowie 200 klm. — 7 g. 16 m., trzecie w Poznaniu 200 klm. — 6 g. 48 m. 25 s., 4) w Łodzi 200 klm. — 7 g. 14 m. 16 s., 5) na Śląsku 204 klm. — 7 g. 25 m., 6) w Warszawie 214 klm. 200 m. — 8 godz. 24,06, 7) we Lwowie 200 klm. — 7 g. 3 m. 51 s.. 8) w Krakowie 200 klm. — 7 g. 41 m. 26 s., 9) w Poznaniu 183 klm. — 5 g. 36 m. 16 s., 10) w Krakowie 197 klm. — 7 g. 7 m. 8 s., 11) w Toruniu 184,6 klm.

Od roku 1928 mistrzem szosowym jest J. Stefański, AKS Warszawa.

Obóz harcerski 7. druż. toruńskiej.

Hołdując dewizie: hart, męskość i dzielność — 7-ma toruńska drużyna harcerska im. Adama Mickiewicza, przy 10 szkole powszechnej urządziła swój pierwszy obóz od założenia drużyny. Terenem była polana przy leśniczówce w Piwnicach.

Po południu dnia 27 czerwca br. zebrała się drużyna przed szkołą z pełnym ekwipunkiem i odmaszerowała do Piwnic. Na miejscu rozbito namioty. Pamiętając o tem, że nazajutrz niedziela krzątano się śpiesznie, urządzając sobie obóz jak najwygodniej.

Podczas dni świątecznych odwiedzali nas rodzice. Po tygodniu obozowania nastąpiła wizytacja przez dha phm. K. Żydowicza z ramienia komendy Hufca. Dzień ten był dla drużyny świętem, bo składano przyrzeczenie i próby harcerskie. Odwiedził także nas kierownik szkoły p. Widomski, przynosząc z sobą porcję prowjantów. Opiekun tejże drużyny p. Sasekin przebywał w obozie od niedzieli 5 bm. do dnia zwinięcia, biorąc czynny udział w pracach kierowniczych obozu.

Po 2-tygodniowym pobycie na łonie przyrody zwinięto obóz. Komenda obozu pod kierownictwem dha B. Klempa przy współpracy dha A. Zarembskiego, umiejętnie kierowała obozem, wpajając ideę harcerską 20-tu uczestnikom.

Młoda, bo od kilku miesięcy powołana do życia drużyna, wykazała wielką ruchliwość na polu harcerskiem, urządzając swój własny obóz. Do istnienia obozu przyczyniło się w wielkiej mierze Koło Przyjaciół Harcerstwa i kierownictwo 10 Szkoły Powszechnej udzielając wydatnej subwencji, za którą drużyna pozostaje wdzięczną, żywiąc niepłonną nadzieję urządzenia obozu także w przyszłym roku, o ile możliwe na dłuższy okres czasu.

Młody Puhacz.

Kronika sportowa.

Piłka nożna.

Legja pokonana przez Pogoń 1:2. We Lwowie rozegrany został mecz ligowy pomiędzy Pogonią a Legją, zakończony niespodziewanem zwycięstwem, lecz zasłużonem — Pogoni 2:1 (0:0).

W Pogoni najlepszy był atak z Kozokiem na czele. Słabsza pomoc i obrona. W Legji dobry był Swkarczyński oraz obrona. W pomocy wyróżnił się Cebulak, a w ataku — Nawrot. Widzów 5000.

Warszawianka zwycięża Lechję 5:1. Rozegrany w Warszawie mecz o mistrzostwo Ligi pomiędzy Warszawianką a benjaminkiem Ligi lwowską Lechją zakończył się zdecydowanem zwycięstwem drużyny stołecznej 5:1 (1:0). Przez cały czas meczu zaznaczyła się bezapelacyjna przewaga Warszawianki, która górowała nad gośćmi pod każdym względem. W ostatnich minutach, gdy Warszawianka prowadziła już 5:0, Lechji udało się strzelić honorową bramkę przez prawego łącznika Kopela. Sędziował p. Retting z Łodzi. Widzów 1500.

Porażka ŁKS w Krakowie. ŁKS rozegrał w niedzielę mecz ligowy z Garbarnią, przegrywając niespodziewanie 1:2 (0:1).

Przez pierwszych 30 minut zaznaczyła się silna przewaga Garbarni, w następnych minutach do głosu dochodzi ŁKS, ale doskonałe tyły Garbarni likwidują wszelkie zakusy ataku przeciwnika. Sędziował p. Gulicz. Widzów 3000.

O spadku klasy piłkarstwa polskiego. Jak się dowiadujemy, Polski Zw. Piłki Nożnej rozpisał ankietę do wybitnych działaczy sportowych w Polsce celem otrzymania materjału dyskusyjnego na temat spadku klasy piłkarstwa polskiego.

Stan tabeli o mistrzostwo Ligi. Niedzielne zawody o mistrzostwo Ligi nie odebrały jeszcze Wiśle prowadzenia w tabeli zawodów. Przegrupowania nastąpiły natomiast na dalszych miejscach. Przedewszystkiem poprawiły swoje lokaty Warta, Pogoń i Warszawianka. Na dalsze miejsca spadły Legja, Ruch i ŁKS.

1. Wisła 11 gier, 15 pkt., 2. Warta 11 g. 14 p., 3. Pogoń 10 g. 14 p., 4. Legja 10 g. 12 p., 5. Garbarnia 9 g. 11 p., 6. Warszawianka 11 g. 10 p., 7. Ruch 11 g. 10 p., 8. ŁKS 11 g. 9 p., 9. Polonia 11 g. 9 p., 10. Cracovia 11 g. 9 p., 11. Czarni 10 g. 7 p., 12. Lechja 10 g. 6 punktów.

Lekkaatletyka.

Lekkoatletyczne mistrzostwa Polski. W niedzielę 12. 7. na stadjonie w Królewskiej Hucie odbył się drugi i ostatni dzień lekkoatletycznych mistrzostw Polski.

W ogólnej punktacji pierwsze miejsce zajęła Warta 136 pkt., 2) AZS Warszawa 117 pkt., 3) Warszawianka 74 pkt., 4) Cracovia 49 p., 5) Polonia (Warszawa) 39 p., 6) Pogoń (Katowice) 35 p., 7) Sokół Macierz (Lwów) 29 pkt., 8) Legja (Warszawa) 28 p., 9) Zw. Młodzieży Wiejskiej — Białystok, 23 p., 10) Stadjon (Król. Huta) 22 p.

Tennis.

Najuch z trudem pobił Tłoczyńskiego. W dn. 5 bm. odbył się w Warszawie sensacyjny mecz tennisowy pomiędzy znakomitym zawodowcem Romanem Najuchem, a mistrzem polskim, Ignacym Tłoczyńskim.

Mecz ten wypadł niezwykle interesująco ze względu na znakomitą formę naszego mistrza, który był przeciwnikiem na korcie niemal równorzędnym. Tłoczyński grał bardzo ładnie, toteż mecz obfitował w wiele momentów emocjonujących, w wiele fragmentów naprawdę pięknego tennisa. Publiczność wiele momentów gry przyjmowała entuzjastycznemi oklaskami.

Po zaciętej walce zwyciężył Najuch w czterech setach: 6:3, 6:3, 3:6, 6:3. Po wygraniu trzeciego seta Tłoczyński nadal utrzymuje początkowo prowadzenie w secie czwartym. Najuch przechodzi moment załamania, jednak wielka rutyna pozwala mu zwycięsko przebrnąć przez okres kryzysu nerwowego i wygrać seta czwartego, co zadecydowało ostatecznie o zwycięstwie jego nad Tłoczyńskim.

Wynalazca tennisa zmarł. W dn. 6 lipca zmarł w Londynie sir Wiliam Hart Dyke, który przed 58 laty wynalazł współczesny tennis. Ojciec tennisu współczesnego zmarł w wieku 93 lat.

Cochet zawodowcem? Tajemnicą publiczną Wimbledonu jest pogłoska, według której znakomity tennisista francuski, Cochet, wielokrotny mistrz świata, zamierza w roku bieżącym po ukończonych rozgrywkach o puhar Davisa przejść na zawodostwo.

Podobno Cochet zamierza przystąpić do „cyrku" Tildena, z którym rozgrywać będzie mecze w zawodach tennisistów zawodowych.

Anglja prowadzi. W dniu 9 bm. rozpoczął się w Pradze turniej tennisowy pomiędzy Anglją i Czechami, jako rozgrywka finałowa w strefie europejskiej o puhar Davisa.

W pierwszym dniu rozegrano dwa spotkania, które przyniosły zwycięstwo barwom angielskim. W pierwszym meczu Anglik Austin pokonał po zaciętej walce Czecha Menzla w pięciu setach: 3:6, 3:6, 6:8, 6:3, 6:2.

W drugiem spotkaniu Anglik Perry pokonał Hechtema w trzech setach — 6:1, 8:6, 6:3.

Po pierwszym dniu turnieju prowadzi Anglja 2:0.

Wioślarstwo.

Regaty w Poznaniu. W niedzielę 12. 7. na jeziorze Witobelskiem, odbyły się międzyklubowe regaty wioślarskie, w których udział brały osady 12 klubów, z tego — 6 klubów zamiejscowych. Tor — 2000 m dla panów i 1200 m — dla pań. Zainteresowanie publiczności regatami bardzo duże. Widzów — 4000.

Wyniki:

Czwórki półwyśc. pań: 1) Wojsk. Kl. Żeglarski Poznań — 8:13,8 s.

Dwójki podwójne półwyścig. ze stern. 1) AZS Poznań 9:58,4.

Czwórki półwyśc. nowicj. dla osad wojskow.: 1) Warszawa — 8:30,2 s.

Ósemki nowicj.: 1) Warsz. Tow. Wiośl. 7:28,4 s.

Jedynki młodsz.: 1) 3 p. sap. Wilno 8:44,8 s.

Dwójki ze stern.: 1) 04 Poznań 9:04,8 s.

Czwórki: 1) 04 Poznań 8:45,4 s., walkow.

Czwórki lekk. wagi: 1) 04 Poznań 8,15

Czwórki młodsz.: 1) Wojsk. Kl. W. Poznań 7:53,8 s.

Czwórki półwyśc. pań: 1) Poznański Kl. Wioślarek walkower.

Dwójki podw.: 1) Warsz. T. W. 8:02.

Czwórki bez stern.: 1) 04 Poznań 8,04,4 s.

Czwórki półwyśc. (startowało 7 osad): 1) Warsz. T. W. 8:06,4 s.

Ósemki młodsz.: 1) 04 Poznań 6:53,4 sek

Jedynki: 1) 3 p. sap. Wilno 8:10,4 s.

Ósemki: 04 Poznań, walkowerem.